



FLESZ

O fotografii z lampą błyskową

SCOTT KELBY



Helion 

Tytuł oryginału: The Flash Book

Tłumaczenie: Piotr Cieślak

ISBN: 978-83-283-4371-9

© Grupa Helion SA 2018

Authorized translation of the English 1st edition of *The Flash Book* © 2018 by Scott Kelby.

This translation is published and sold by permission of Rocky Nook, Inc., the owner of all rights to publish and sell the same.

All images © Scott Kelby unless otherwise noted.

Photoshop is a registered trademark of Adobe Systems Inc.

Canon is a registered trademark of Canon Inc.

Nikon is a registered trademark of Nikon Inc.

Sony is a registered trademark of Sony Corp.

Phottix is a registered trademark of Phottix Ltd.

Yongnuo is a registered trademark of Shenzhen YongNuo

Photographic Equipment Co. Ltd

All rights reserved. No part of this book may be reproduced or transmitted in any form or by any means, electronic or mechanical, including photocopying, recording or by any information storage retrieval system, without permission from the Publisher.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: helion@helion.pl

WWW: <http://helion.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://helion.pl/user/opinie/flefot>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Rozdział 1.	1
Obsługa i ustawienia lamp błyskowych	
<i>Od czegoś trzeba zacząć, prawda?</i>	
Siedem spraw, o których musisz wiedzieć. Jeśli je pominiesz... _____	2
Ciąg dalszy tego samego. Pomijasz na własne ryzyko! _____	3
Jeszcze jedno... _____	4
I dwie ostatnie sprawy _____	5
Wkrótce zapoznasz się z pewnym systemem _____	6
Nie będziesz mieć wiele (albo wcale) do czynienia z ustawieniami z tyłu flesza _____	7
Przywitaj się z panem Fleszem! _____	8
Dlaczego można zniechęcić flesz przez system TTL? _____	9
Najczęstsza przyczyna nieudanych zdjęć z fleszem _____	10
Nie podłączaj flesza do korpusu aparatu _____	11
Nie próbuj używać wbudowanego flesza do wyzwiania zewnętrznej lampy błyskowej. Nigdy _____	12
Dlaczego warto mieć bezprzewodowy system sterujący? _____	13
Dlaczego nie wystarczy zwykły bezprzewodowy wyzwalacz? _____	14
Różnice między optycznymi a radiowymi systemami bezprzewodowymi _____	15
Co jeśli flesz nie jest wyposażony w odbiornik radiowy? _____	16
Rozwiązywanie problemów — kiedy flesz nie chce błyskać _____	17
Kwestia jasności błysku _____	18
Co robić, kiedy 1/2 mocy to zbyt dużo? _____	19
Jak zmienić moc (jasność) lampy? _____	20
Jaką moc początkową ustawić? _____	21
Dlaczego zalecam przełączenie flesza na tryb manualny? _____	22
Przełączanie flesza na tryb manualny _____	23
Szybsze regenerowanie lampy _____	24
Jakich ogniw używać? _____	25
Rozdział 2.	27
Trochę trudniejsze tematy o fleszach	
<i>To wciąż te tematy. Tylko trochę trudniejsze</i>	
Używasz kilku fleszy? Zastosowanie funkcji grupowania ułatwi Ci pracę _____	28
Moja metoda przypisywania lamp do grup _____	29
Przydzielanie kilku fleszy do jednej grupy _____	30
Użycie kanałów w celu uniknięcia przypadkowego wyzwolenia błysku flesza przez innych fotografów _____	31

Tryb Slave umożliwia wyzwolenie drugiego flesza bez użycia komunikacji bezprzewodowej	32
Jak uzyskać moc większą niż maksymalna?	33
Wolisz szerszy czy węższy snop światła?	34
Światło modelujące flesza	35
Chcesz odrobinę złagodzić światło flesza? Użyj dyfuzora	36
Kiedy nie ma sensu stosować dyfuzorów kopułkowych?	37
Twój flesz ma wbudowany dyfuzor szerokokątny... ..	38
Zastosowanie wbudowanego białego ekranu odbijającego	39
Czy będziesz potrzebować światłomierza?	40
Jak skrócić czas oczekiwania między błyskami?	41
Zamrażanie ruchu w kadrze	42
Flesz i rozmyte tło. Podpowiedź: użyj synchronizacji z krótkimi czasami naświetlania	43

Rozdział 3. 45

Ustawienia aparatu podczas fotografowania z fleszem

To łatwiejsze, niż sądzisz

O powodach fotografowania w trybie manualnym	46
Czas naświetlania decyduje o jasności światła w pomieszczeniu	47
Przystona decyduje o jasności flesza	48
Zmiana czułości ISO rozjaśnia albo przyciemnia wszystko	49
Jak ustawić czas naświetlania i dlaczego?	50
Kiedy zmienić czas naświetlania?	51
Od jakiej wartości przystony zacząć?	52
Jak ustawić czułość ISO?	53
Lista kontrolna ustawień aparatu fotograficznego	54
Wielki sekret harmonijnego oświetlenia	55

Rozdział 4. 57

Flesz w fotografii portretowej

Jak sprawić, by ludzie wyglądali atrakcyjniej?

Odłącz go od aparatu... ..	58
Niech stanie się miękkie i piękne światło	59
To trochę pomaga, ale nie jest to softboks... ..	60
Mój ulubiony softboks do fleszy	61
Jak uzyskać piękne światło za niecałe sto złotych	62
Nie masz przyjaciela do pomocy? Sięgnij po kartę płatniczą... ..	63
Zastosowanie pionowego softboksu na drugim fleszu	64
Mocniej skupiony snop światła i większa dramaturgia dzięki siatkom kierunkowym	65
Zastosuj metalowe siatki, aby uzyskać mocno skupiony snop światła	66

Rozpraszanie światła za pomocą parasola (to działa, ale odradzam...)	67
Rozległe, piękne światło to domena dużych softboksów	68
Jeśli potrzebujesz naprawdę dużego źródła światła po kosztach...	69
Błyskawiczny sposób na portrety do ramion	70
Najczęstszy sposób ustawienia flesza	71
Jak uzyskać więcej (albo mniej) cieni?	72
Sposób na wyjątkowo miękkie światło	73
Jak wysoko zamocować flesz?	74
Jak blisko ustawić softboks?	75
Oświetlenie wyszczuplające optycznie	76
Odbity błysk flesza może uratować skórę	77
Dodawanie drugiego flesza	78
Wygaszanie światła dla uzyskania bardziej profesjonalnie wyglądających portretów	79
Ręczne wygaszanie światła przy użyciu zasłon	80
Konturowy portret z trzema fleszami	81

Rozdział 5.

83

Fotografowanie z fleszem poza studiem

To naprawdę straszny temat, może więc lepiej go pominąć...

Dlaczego warto stosować filtry foliowe podczas fotografowania poza studiem?	84
Jak radzić sobie z kłopotliwym oświetleniem wnętrza?	85
Jak założyć filtr foliowy na flesz?	86
Gotowe, przycięte do odpowiednich rozmiarów zestawy filtrów foliowych	87
<i>Łatwe fotografowanie z fleszem poza studiem</i>	
KROK 1.: ustawianie modelu	88
<i>Łatwe fotografowanie z fleszem poza studiem</i>	
KROK 2.: pomiar światła	89
<i>Łatwe fotografowanie z fleszem poza studiem</i>	
KROK 3.: niedoświetlanie	90
<i>Łatwe fotografowanie z fleszem poza studiem</i>	
KROK 4.: ustawianie flesza	91
<i>Łatwe fotografowanie z fleszem poza studiem</i>	
KROK 5.: załóż filtr pomarańczowy	92
<i>Łatwe fotografowanie z fleszem poza studiem</i>	
KROK 6.: ustawienia flesza	93
<i>Łatwe fotografowanie z fleszem poza studiem</i>	
KROK 7.: kolejne filtry foliowe	94
Flesz z blendą w roli drugiego źródła światła	95
Sposób na uzyskanie odrobiny światła wypełniającego w plenerze, gdy nie masz softboksu	96
W pochmurne dni możesz uzyskać efekt rozmytego tła dzięki szeroko otwartej przysłonie	97

Rewelacyjna sztuczka pozwalająca uzyskać proste, czyste tło	98
Fotografowanie wnętrza z użyciem flesza	99

Rozdział 6. **101**

Oświetlanie tła

Tyły są ważne!

Oświetlanie tła bez użycia drugiego flesza	102
Zanim wycelujesz flesz w stronę tła, musisz podjąć pewną decyzję	103
Niedrogie tła	104
Jakiego koloru tło kupić na początku?	105
Zastosowanie teł z tkaniny lub malowanych	106
Statywy stosowane do oświetlania tła	107
Dlaczego tak ważna jest odległość między fleszem a tłem?	108
Podczas ustawiania oświetlenia tła wyłącz wszystkie lampy znajdujące się z przodu	109
Jak oświetlić tło, by wyszło idealnie białe?	110
Oświetlanie szerszego, białego tła	111
Jak uniknąć „rozlewania się” głównego światła na tło?	112
Jak ochronić główny temat przed światłem flesza oświetlającego tło?	113
Tworzenie gradientu w tle	114
Mniejsze, punktowe światło w tle	115
Kolorowe filtry foliowe do oświetlania tła	116
Barwienie tła	117
Całkowita zmiana koloru tła	118
Owalny gradient w tle	119

Rozdział 7. **121**

Zastosowanie flesza w fotografii ślubnej

Najjaśniejsza panna (młoda) przybywa...

Prosty portret panny młodej (z jednym źródłem światła)	122
Fotografowanie przygotowań panny młodej	123
Fotografowanie wesel, wariant 1.: flesz na aparacie	124
Fotografowanie wesel, wariant 2.: skuteczne rozpraszanie światła	125
Fotografowanie wesel, wariant 3.: oświetlanie wnętrza	126
Fotografowanie wesel, wariant 4.: błysk flesza w kadrze	127
Oświetlanie oficjalnych zdjęć grupowych	128
Obracanie głowicy flesza w celu odbicia błysku	129
Flesz ustawiony za panną młodą	130
Zastosowanie filtrów foliowych w celu dostosowania błysku flesza do oświetlenia wnętrza	131

Rozdział 8.**133****Żeby flesz stał jak trzeba***To źle brzmi, ale wiesz, co mam na myśli*

Do czego używać różnych rodzajów statywów oświetleniowych?	134
Dlaczego warto zaopatrzyć się w regulowany uchwyt?	135
Mocowanie flesza za pomocą „małej stopki”	136
Flesz na monopodzie — mój ulubiony sposób na zdjęcia poza studiem	137
Montowanie dodatkowych fleszy: klamry	138
Montowanie dodatkowych fleszy: Joby Flash Clamp	139
Montowanie dodatkowych fleszy: RapidMount SLX i RapidStrips firmy Tether Tools	140
Montowanie dodatkowych fleszy: Platypod Ultra	141
Montowanie dodatkowych fleszy: Manfrotto Magic Arm	142
Montowanie wielu fleszy	143

Rozdział 9.**145****Sztuczki z fleszami***Jak nauczyć flesz podawać łapę, kłaść się na grzbiecie i aportować światło?*

Portret o charakterze studyjnym... bez studia	146
Ukrywanie flesza i statywu	147
Efekt zachodu słońca w plenerze	148
Efekty specjalne z wydłużaniem ekspozycji	149
Trzy rodzaje oświetlenia bez zmiany położenia flesza	150
Jeśli nie da się odbić błysku od sufitu... ..	151
Jeśli chcesz uwiecznić padające na tło cienie... ..	152
Zastosowanie flesza jako rekwizytu	153
Korygowanie oświetlenia podłoża za pomocą podwójnego ujęcia	154
Efekty specjalne z filtrami foliowymi	155
Zastosowanie balansu bieli jako dodatkowego koloru	156
Panoramowanie z rozmyciem i zamrożeniem ruchu	157
Efekt stroboskopowy	158
Klasyczny, sugestywny portret w hollywoodzkim stylu	159
Sugestywny portret z profilu	160
Dwukolorowe oświetlenie tylne	161
Usuwanie odbić z okularów	162
Proste oświetlenie produktowe z użyciem dwóch fleszy	163

Rozdział 10.**165****Proces fotografowania z fleszem**

*Jeśli planujesz sesję we wnętrzach, w plenerze albo sesję ślubną,
to masz przepis na sukces!*

Fotografia portretowa we wnętrzach

KROK 1.: zamontuj flesz na statywie oświetleniowym	166
KROK 2.: załóż softboks na flesz	167
KROK 3.: skonfiguruj we fleszu podane ustawienia	168
KROK 4.: ustaw flesz wysoko, pod kątem 45°	169
KROK 5.: zastosuj podane ustawienia aparatu	170
KROK 6.: zrób zdjęcie próbne i oceń je	171

Fotografia portretowa w plenerze

KROK 1.: ustaw portretowaną osobę plecami do słońca	172
KROK 2.: zacznij od ustawienia prawidłowej ekspozycji	173
KROK 3.: przyciemnij cały kadr	174
KROK 4.: zastosuj podane ustawienia flesza	175
KROK 5.: odłącz flesz od aparatu	176
KROK 6.: załóż na flesz pomarańczowy filtr foliowy	177
KROK 7.: spraw, by światło stało się bardziej miękkie i atrakcyjne	178
KROK 8.: ustaw flesz wysoko, pod kątem 45°	179
KROK 9.: włącz flesz i zrób próbne zdjęcie	180
KROK 10.: zrównoważ moc błysku ze światłem zastanym	181

Fotografowanie ślubów

KROK 1.: fotografowanie z fleszem przygotowań do ceremonii	182
KROK 2.: portrety panny młodej	183
KROK 3.: ceremonia	184
KROK 4.: oficjalne zdjęcia grupowe	185
KROK 5.: wesele, jeden flesz	186
KROK 6.: wesele, dwa flesze	187

Skorowidz	188
-----------	-----

ROZDZIAŁ 4.

Flesz w fotografii portretowej

Jak sprawić, by ludzie wyglądali atrakcyjniej?

Jeśli chcesz, żeby pod Twój dom podjechała ciężarówka z forszą, a dwóch uzbrojonych strażników wniosło Ci do mieszkania pękate, białe, jutowe worki z pieniędzmi (mam tutaj zwłaszcza na myśli worki z nadrukowanym dużym, zielonym symbolem dolara), to wystarczy, że nauczysz się fotografować zwykłych ludzi tak, by fenomenalnie prezentowali się na zdjęciach. Jeśli uda Ci się ta sztuka, ludzie sami Cię znajdą, zaczną błagać, żebyś sfotografował ich za pieniądze, i zanim się zorientujesz, zaczną nazywać Cię „upiększaczem” albo wręcz „pięknotwórcą”; oczywiście mogą też nazywać Cię po prostu Eryk, ale bez względu na to, jak Cię przechrzczą, będzie to Twoja przepustka do świata bogactwa i luksusów, o jakich człowiek nie śmie nawet marzyć – zwłaszcza jeśli niestraszna Ci komunikacja z osobami na różnym poziomie umiejętności wysławiania się. Tak czy inaczej, nie bez powodu dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej ludzie chcą naprawdę dobrze wyglądać na zdjęciach. Potrzebują oni bowiem zdjęcia profilowego na Facebooka, na którym wyglądaliby co najmniej o 300% lepiej niż rzeczywistości wygląda. Już tłumaczę, dlaczego to takie ważne. Otóż kiedy jedna z osób, którą tak nierealnie upiększyłeś, zacznie podrywać kogoś znalezionego na Facebooku (ponoć skuteczne są odzywki w rodzaju: „Chcę cię pomalować na zielono i dać ci klapsa jak nieposłusznemu awokado”), to tak naprawdę nie będzie ona flirtować z prawdziwym człowiekiem, tylko z jego piękną wersją z profilowego zdjęcia, które zrobiłeś. A gdy przypadną sobie do gustu, zaczną pokazywać swoje fotografie profilowe wśród przyjaciół, ci zaś rzekną: „Rany, ale on(a) jest super!”. Tak naprawdę jednak obiekt zainteresowań bardziej przypomina Shreka, tego jednak się nie dowiedzą do chwili, gdy wreszcie późnym wieczorem spotkają się na parkingu przed hipermarketem. Ale wtedy będzie za późno, bo już będą parą, a może nawet wirtualnie się zaręczą. Krótko mówiąc, pamiętaj, aby forszę za takie zlecenia inkasować z góry.

Odłącz go od aparatu...



Nie bez powodu flesze systemowe nazywa się niekiedy lampami zewnętrznymi, bo (zgodnie z tym, o czym była mowa w rozdziale 1.) trzeba to urządzenie odłączyć od aparatu! Aby robić piękne portrety, potrzebne są cienie, głębia i plastyczność, a w celu uzyskania takich rezultatów trzeba odłączyć flesz systemowy od gorącej stopki (sanek) w aparacie i zamontować go na statywie oświetleniowym (albo poprosić przyjaciela, aby go potrzymał). To dlatego nieustannie mówię o transmiterach bezprzewodowych i tego typu akcesoriach, bo z wyjątkiem sesji fotograficznych na imprezach (na przykład na niektórych częściach wesel), pozostawienie flesza podłączonego do sanek w górnej części korpusu aparatu jest jedną z najokrutniejszych krzywd, jakie możesz wyrządzić fotografowanej osobie. Otrzymasz zdjęcie dorównujące subtelnością i pięknem fotce do paszportu, z artystyczną nutką właściwą zdjęciom do praw jazdy. Jeśli więc chcesz mieć jakąkolwiek nadzieję na robienie pięknych portretów z fleszem, musisz pogodzić się z koniecznością odłączenia go od aparatu i ustawienia gdzieś z boku (więcej na ten temat przeczytasz za chwilę). To podstawa. Zanim przewrócisz kolejną kartkę tej książki, zaakceptuj fakt, że praca z fleszem odłączonym od aparatu będzie odtąd Twoim modus operandi. Zostaw za sobą cały świat zamknięty w słowach „flesz podłączony do gorącej stopki aparatu”, aby wkroczyć do kosmosu nieskończonego szczęścia. Zawsze będziesz widzieć słońce, w dzień i w nocy. Nie musisz nawet dzwonić do psychologa — wiesz, któregoś z tych, którzy zawsze powtarzają, że wszystko będzie dobrze — bo... naprawdę wszystko będzie dobrze (przepraszam, nie mogłem się powstrzymać). Tak czy inaczej, od tej pory będziemy fotografować z podłączoną bezprzewodowo „zewnętrzną lampą”, poszalejmy więc!

Niech stanie się miękkie i piękne światło



Światło emitowane przez flesz jest bardzo ostre i konturowe. Pomyśl tylko: głowica flesza (skąd wydobywa się błysk światła) ma jedynie jakieś 8 cm szerokości i 3 cm wysokości. Daje ona nieprzyjemny, krótki, jaskrawy potok światła — oślepiająco jasny, jeśli spojrzeć na niego wprost. Doprawdy nie ma się czym zachwycać. Właśnie temu poświęcona jest lwia część tego rozdziału — jak ujarzmić ten ostry, wściekły, kąśliwy, mały błysk i przerobić go na cudne, miękkie, otulające światło, w którym model będzie wyglądał znacznie korzystniej. W tym celu musimy umieścić między fleszem a fotografowanym tematem coś, co złagodzi i rozproszy błysk tak, by stał się miękki i atrakcyjny. To wszystko, co należy zrobić — umieścić przed fleszem modyfikator, który rozproszy światło, by dawało miękkie, przyjemne cienie i sprawiło, że ludzie będą wyglądali obłudnie dobrze. Wśród wszystkich tych słów jedno jest szczególnie ważne, a mianowicie „rozproszy”. Jednym z czynników, które powodują, że błysk flesza jest tak ostry i nieprzyjemny, są małe fizyczne rozmiary źródła światła (wspomniane 8×3 cm), a im mniejsze źródło, tym ostrzejsze i brzydsze światło. Weźmy na przykład słońce. Znajduje się bardzo daleko od nas, na niebie jest więc malutkie. Ponieważ jest tak małe, daje bardzo ostre światło, a sfotografowanie kogoś w bezpośrednim słońcu jest niemal równie złym pomysłem jak zrobienie mu zdjęcia z fleszem na aparacie — światło jest ostre i nieatrakcyjne, a cienie w takim świetle mają wyraziste kontury i wyglądają po prostu obrzydliwie! Ale jeśli duża chmura zasłoni słońce, światło nagle staje się znacznie łagodniejsze, a cienie bardziej miękkie. Wtedy bowiem między źródłem światła (słońcem) a modelem coś się znajduje — są to wspomniane chmury, które działają jak gigantyczny dyfuzor, rozpraszają światło słońca i je zmiękcza. My postępujemy tak samo: umieszczamy coś dużego między fleszem a tematem zdjęcia, aby cała scena wyszła miękko i subtelnie.

To trochę pomaga, ale nie jest to softboks...



Założenie dyfuzora kopułkowego na palnik lampy błyskowej nie pomaga wiele dlatego, że jest to nieduże akcesorium! Jego rozmiary niewiele przekraczają wielkość samego palnika flesza — dyfuzor zakłada się na wcisk, wprost na palnik — więc źródło światła wcale się od tego nie powiększa. Jeśli dysponowałbyś większym dyfuzorem kopułkowym, powiedzmy o metrowej średnicy (nie ma takich akcesoriów, ale wyobraźmy sobie, że istnieją), i zamontowałbyś go metr przed palnikiem, to emitowany przez flesz błysk światła miałby trochę przestrzeni na rozproszenie się (im dalej podróżuje światło, tym jego snop bardziej się rozszerza, a ów metrowy dyfuzor ładnie by się nim napętnił). Nie byłby to już niewielki, brzydki strumień światła emitowany przez palnik o wymiarach 8×3 cm, lecz rozproszony błysk o metrowej średnicy, który przy tak dużym rozmiarze stałby się bardziej miękki, subtelny i atrakcyjny. Domyślasz się już, do czego zmierzam? Nie chodzi tylko o to, by umieścić przed fleszem coś, ale by umieścić coś *dużego* i z dala od palnika lampy, aby snop światła rozproszył się i stał się naprawdę ładny.

WSKAZÓWKA

DLACZEGO NIE WARTO UŻYWAĆ UCHWYTU TYPU *BRACKET* DO FLESZA I APARATU?

Być może kuś Cię zamontowanie flesza na uchwycie podpinanym do aparatu (tzw. *bracket*), ale nie daj się złapać w tę pułapkę. Przesunięcie flesza o kilkanaście centymetrów w górę względem obiektywu może pomóc w zniwelowaniu zjawiska czerwonych oczu, ale nie zapewni Ci miękkiego, pięknego światła. Uchwytów tego typu lepiej pozostawić reporterom gazetowym, samemu zaś skorzystać z niemal dowolnej spośród technik opisanych w tym rozdziale — efekty będą lepsze.

Mój ulubiony softboks do fleszy



Rapid Box marki Westcott jest od roku moim absolutnie ulubionym softboksem, a choć używam sprzętu tej firmy od lat, moim zdaniem jest to bezsprzecznie jej najlepszy produkt, zarówno jeśli chodzi o projekt, jak i o wykonanie. Zaczniemy od tego, że urządzenia te są zadziwiająco małe i lekkie. Składają się jak parasol, a po złożeniu mieszczą się w miniaturowym pokrowcu, który sam w sobie jest fantastyczny. W pokrowcu jest miejsce na softboks, na regulowany uchwyt do flesza (dzięki któremu można zamocować go na statywie oświetleniowym albo na monopodzie) oraz na zakładany z przodu dyfuzor. Mój podstawowy zestaw oświetleniowy składa się z tego małego pokrowca, niewielkiego, lekkiego statywu oświetleniowego (zobacz stronę 134) oraz flesza. To wszystko. Całość da się zmontować w dwie minuty (najwyżej) — wystarczy wyjąć softboks z pokrowca, zanurzyć dłoń do wnętrza i nasunąć niewielki metalowy pierścień na środkowy trzpień, aby urządzenie uzyskało właściwy kształt. Następnie z tyłu softboku należy zamontować uchwyt (nie potrzeba do tego żadnych narzędzi — zakłada się go na zatrzask), wsunąć flesz na miejsce i już można zacząć fotografować. Softboksy te są dość przystępne cenowo — wariant Rapid Box 26" Octa kosztuje około 169 dolarów (choć jeśli chcesz uzyskać jeszcze łagodniejsze światło, za dodatkowe 20 dolarów możesz zamówić opcjonalny ekran 2030-DP Deflector Plate, który sprawia, że błysk flesza najpierw odbija się do wnętrza softboku, a dopiero potem jest kierowany na zewnątrz, w stronę modela). Gdybyś miał kiedyś okazję zobaczyć mnie, jak fotografuję z fleszem, to jest spora szansa, że będę używał właśnie tego softboku. Wart każdego grosza! (I nie, nie łączą mnie z firmą Westcott żadne układy, a za to, co napisałem, nie dostanę żadnej prowizji itp. Co w sumie jest piekielnie przykre ;-)

Jak uzyskać piękne światło za niecałe sto złotych



Niedrogo, prawda? Owszem. Zaopatrz się w składany dyfuzor Westcott 30", który kosztuje niecałe 20 dolarów (dokładnie 19,90 dolara w sklepie B&H Photo, ale w sklepach internetowych można dostać inne, jeszcze tańsze dyfuzory tego rodzaju), a potem ustaw go przed fleszem — i sprawa załatwiona! (No dobrze; zapewne będziesz musiał poprosić przyjaciela o potrzymanie dyfuzora przed fleszem. Tak naprawdę asystent może trzymać flesz w jednej ręce, a dyfuzor przed nim w drugiej — bez trudu można w ten sposób uzyskać między nimi odległość wystarczającą, by błysk flesza zamienił się w miękkie, rozproszone, piękne światło). I to cały trik — umieść dyfuzor między fleszem a głównym tematem i sprawa załatwiona. Niecała stówka. To wszystko, co dzieli Cię od robienia z fleszem bez porównania lepszych zdjęć niż wcześniej.

TAŃSZA ALTERNATYWA DLA SOFTBOKSU

WSKAZÓWKA

Zanim zacząłem używać dyfuzora marki Westcott, przez lata posługiwałem się softboksem Impact Quikbox o wymiarach 60×60 cm z uchwytem Shoe Mount Flash Bracket ze względu na małą masę i niską cenę tego urządzenia. Jest to wyposażony we własny uchwyt do lampy błyskowej softboks, który można złożyć w płaską kopertę. Całość w sklepie B&H Photo kosztuje około 75 dolarów (czyli o ponad połowę mniej niż Rapid Box). Impact oferuje też do tego softboku siatkę kierunkową w cenie około 45 dolarów, a choć urządzenie marki Westcott jest lepiej wykonane i bardziej kompaktowe, to przy takiej cenie Impact Quikbox jest ofertą trudną do pobicia.

Nie masz przyjaciela do pomocy? Sięgnij po kartę płatniczą...



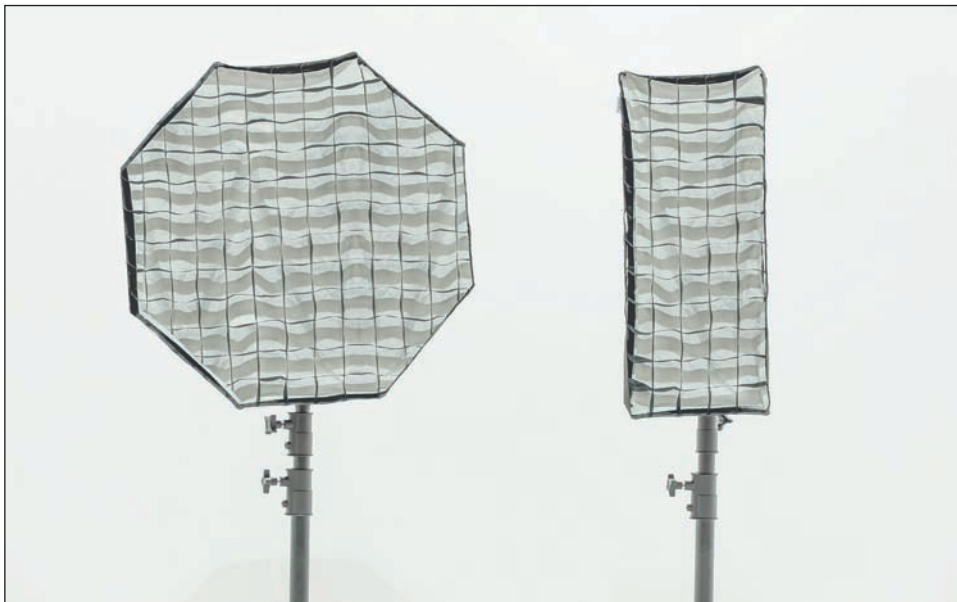
Jeśli nie masz przyjaciela, który pottrzymałby Ci flesz i dyfuzor, to sprawy trochę się komplikują, przygotuj się więc na sięgnięcie po kartę płatniczą. Z braku przyjaciela będziesz musiał zamontować flesz na statywie oświetleniowym (lekki statyw Impact Light Stand o wysokości 185 cm możesz kupić za około 20 dolarów). Będziesz też potrzebować jakiegoś regulowanego uchwytu z możliwością podłączenia lampy błyskowej. Uchwyty te są na ogół zaskakująco drogie, ale możesz wybrać na przykład ceniony produkt marki Phottix, US-A3 Umbrella Swivel for Off-Camera Flash, z własną, miniaturową głowicą kulową (która, nawiasem mówiąc, jest bardzo fajna) za zaledwie 22 dolary. To jednak załatwia nam jedynie sprawę flesza, będziesz bowiem potrzebować jeszcze jednego statywu oświetleniowego, który umożliwi Ci zamontowanie dyfuzora w odległości kilkudziesięciu centymetrów przed fleszem (dorzuć kolejne 20 dolarów), i zacisku pozwalającego ten dyfuzor zamocować (na przykład urządzenia Impact Holder for Collapsible Reflectors — cena w sklepie B&H Photo wynosi 14 dolarów). Powiedzmy sobie to zatem szczerze i uczciwie: piękne światło będzie Cię kosztowało sporo więcej niż innych fotografów, bo najwyraźniej na jakimś etapie życia byłeś dla ludzi tak niedobry, że nikt nie chce Ci nawet pottrzymał głupiego flesza i dyfuzora. Nie chciałem być poścąncem złych wieści, ale ktoś musiał Ci to powiedzieć...

Zastosowanie pionowego softboksu na drugim fleszu



Jeśli zdecyduję się na dodanie drugiego flesza, to zwykle pełni on funkcję tak zwanej kontry — źródła światła umiejscowionego za modelem i nieznacznie z boku. Kontry używam do zaakcentowania jasnym konturem włosów modela, jednej strony jego twarzy, ramion i tak dalej. W roli softboksu dla kontry przeważnie stosuję modyfikator Rapid Box Strip 10×24" firmy Westcott. Jest to długi, wąski softboks, który emituje snop światła o podobnym kształcie — wąski i wysoki — idealnie nadający się do tworzenia akcentów świetlnych albo doświetlenia włosów. Konstrukcja tego urządzenia jest taka sama jak softboksu Rapid Box Octa, o którym była mowa na stronie 61, wystarczą więc najwyżej dwie minuty na złożenie go i już możesz fotografować z drugą lampą. Zazwyczaj ustawiam ją za modelem, dokładnie na wprost głównego źródła światła (na stronie 78 pokazana jest przykładowa konfiguracja oświetlenia, jaką stosuję). Nawiasem mówiąc, dołączony do tego softboksu uchylny uchwyt do flesza można także obracać, bez trudu da się więc zmienić ułożenie całości z pionowego na poziome lub ukośne. Te wąskie softboksy są też niezastąpione w przypadku fotografii produktowej, dają bowiem podłużne odbicia i odbłaski. Omawiana wersja idealnie nadaje się do fotografowania mniejszych produktów, a w przypadku dużych obiektów — takich jak gitary, motocykle czy meble — lepiej jest zaopatrzyć się w większe, pionowe softboksy Westcott Apollo.

Mocniej skupiony snop światła i większa dramaturgia dzięki siatkom kierunkowym



Ilekoć używasz softboks, to bez względu na jego kształt emitowane przezeń światło będzie dość silnie rozproszone. Na przykład w przypadku tradycyjnych, dużych softboksów część światła minie główny temat i padnie także na tło (co może być korzystne, zwłaszcza jeśli używasz tylko jednego źródła światła i chcesz, aby tło też zostało trochę oświetlone). Co jednak należy zrobić w sytuacji, gdy zależy Ci na uzyskaniu snopa silnie ukierunkowanego, skupionego światła, które nie będzie się rozlewało na inne miejsca sceny? Wówczas możesz zastosować pionowy softboks, o którym była mowa na poprzedniej stronie, dający podłużny i węższy snop światła niż w przypadku dużych, kwadratowych softboksów. Również ten rodzaj światła ma jednak tendencję do rozpraszania się na boki. Jeśli chcesz naprawdę mocno skupić błysk flesza, aby nadać zdjęciu pewną dramaturgię, to załóż na softboks specjalną siatkę z tkaniny. Siatki te są niekiedy nazywane „plastrami miodu” (albo kratownicami na jajka, bo wyglądają, jakby dało się w nich bezpiecznie umieścić kopę jaj). Takie siatki zakłada się na softboks z przodu. Zbierają one światło w skoncentrowany strumień o kształcie softboks, którego używasz, i rewelacyjnie ukierunkowują błysk flesza bez rozpraszania go na boki. Fotografowie na ogół szybko się w nich zakochują, bo kiedy raz się już ich użyje, trudno przestać — mają fenomenalne właściwości. Istnieją siatki do softboksów ośmiokątnych, pionowych, nawet do reflektorów typu *beauty dish* (tzw. słoneczko), a każda z nich sprawi, że światło będzie bardzo skupione, mocno skoncentrowane i nie będzie się rozlewać na boki. Jedyna wada: delikatnie mówiąc, nie są one tanie. Często kosztują drugie tyle co softboks, na który chcesz je założyć, albo nawet więcej. Jeśli jednak zależy Ci na pewnej dramaturgii na zdjęciach i na możliwości skupienia snopa światła, to bezsprzecznie są warte swojej ceny (zwłaszcza gdy nie cierpisz na brak gotówki).

Zastosuj metalowe siatki, aby uzyskać mocno skupiony snop światła



Kiedy rozważam użycie plastra miodu, to na ogół zależy mi wówczas na skupieniu błysku flesza tak, by nie rozlewał się na boki, wciąż jednak chciałbym, aby było to miękkie i piękne światło. Jeśli jednak robię zdjęcie sportowca, to potrzebuję ostrzejszego, bardziej konturowego oświetlenia (nie zaś miękkiego i pięknego), używam więc gołego flesza (bez softboks) z założoną na palnik metalową siatką. Siatki te doskonale nadają się do tworzenia efektów naśladowujących działanie reflektorów teatralnych. Produkują je dwie firmy (tak naprawdę firm tych jest pewnie więcej, ale ja posługuję się akcesoriami tych dwóch marek i mogę za nie ręczyć). Pierwszą jest Rogue, firma bardzo popularna wśród zaawansowanych miłośników fotografowania z fleszem. Oferuje ona liczne akcesoria do fleszy, a jednym z nich jest oczywiście metalowa siatka. Działanie takiej siatki jest następujące (na zdjęciu u góry po lewej): na głowicę flesza zakłada się krótki, czarny rękaw, a w uchwyt znajdujący się na wylocie tego rękawa wtyka się niewielką nakładkę z siatką. To wszystko — w rezultacie otrzymasz bardzo skoncentrowany snop światła, które niemal nie będzie się rozlewało na boki. Zestaw Rogue 3-in-1 Flash Grid Starter Kit jest wyposażony w dwie różne siatki (jedna daje nieco węższy snop niż druga, ale można połączyć je obie i w efekcie uzyskać trzeci wariant, dający jeszcze silniej skupione światło) i trzy filtry foliowe do tworzenia efektów kolorystycznych. Całość kosztuje jakieś 40 dolarów. Drugą firmą, która produkuje przyzwoite siatki kierunkowe, jest MagMod. Ich siatki (przykładowa została pokazana u góry po prawej) zakłada się nieco inaczej: najpierw na głowicę flesza naciąga się gumowy rękaw, a potem, za pomocą sprytnego układu magnesów, nakłada się na niego siatkę, która dzięki owym magnesom pozostaje na swoim miejscu. Działa to znakomicie i jest doskonale wykonane. Zestaw firmy MagMod kosztuje około 60 dolarów (z czego jakieś 25 przypada na uchwyt magnetyczny, a 35 na nakładaną siatkę). Mój werdykt: urządzenie MagMod jest solidniejsze, ale wyposażone tylko w jedną siatkę, podczas gdy w zestawie Rogue są dwie siatki dające trzy różne kombinacje ich zastosowania oraz kilka filtrów. I jedno, i drugie będzie dobrym zakupem.

Rozpraszanie światła za pomocą parasola (to działa, ale odradzam...)



Były czasy, kiedy rozpraszanie światła za pomocą parasola było naprawdę skutecznym wyjściem, bo niewiele istniało softboksów przystosowanych do zwykłych fleszy, a te dostępne były drogie, nieporęczne bądź trudne do przewożenia (albo jedno, drugie i trzecie naraz). Powodem tego, że nie jestem miłośnikiem parasoli, jest trudność w zapanowaniu nad światłem, które zasadniczo rozprasza się wszędzie dookoła. Choć więc są tanie jak barszcz (na przykład 90-centymetrowy przezroczysty parasol marki Savage kosztuje niecałe 7 dolarów; nie żartuję), to do rewelacyjnych nie należą. Jedno jest jednak pewne: jeśli aktualnie nie używasz żadnego akcesorium do rozpraszania światła flesza i zamówiłeś już parasol taki jak wspomniany Savage, to zapewne będzie to najbardziej opłacalny z tegorocznych drobnych fotograficznych zakupów, bo Twoje zdjęcia z miejsca staną się o wiele lepsze. Mimo wszystko, choć parasole są bardzo lekkie, poręczne, łatwo je rozłożyć i się nimi posługiwać, a sztuka kosztuje w przybliżeniu tyle, co jeden posiłek z Big Makiem w McDonaldzie, to nie powiedziałbym przyjacielowi: „Wiesz, powinieneś używać parasola”. Po prostu bym nie powiedział. Chcę, by moi przyjaciele odnosili sukcesy, a żeby zwiększyć ich szanse, zasugerowałbym raczej mały, wygodny w obsłudze softboks, który pozwala skuteczniej zapanować nad światłem, bez rozpraszania go wszędzie dookoła (w tym na moje średnie frytki i średnią colę light).

JAK UMIEJSCOWIĆ FLESZ W PARASOLU?

WSKAZÓWKA

Aby błysk flesza wypełnił jak największą część czaszy parasola, zamontuj go możliwie blisko końca uchwyty parasola — tak, by czasza znajdowała się jak najdalej od flesza. Dzięki temu światło będzie miało miejsce, by się rozproszyć, i unikniesz efektu „gorącego punktu” w środku czaszy parasola.

Rozległe, piękne światło to domena dużych softboksów



Jeśli potrzebujesz dużego źródła pięknego światła, na przykład do bardzo miękko oświetlonych, subtelných portretów, do fotografii mody wymagającej ujęcia całej sylwetki bądź do oświetlania grup ludzi, to musisz się zaopatrzyć w naprawdę wielki, klasyczny softboks. Im większy softboks, tym łagodniejsze, bardziej otulające i piękniejsze światło. W takich przypadkach decyduję się na softboks Recessed Mega JS Apollo 50×50" firmy Westcott. Wygląda on jak softboks i działa jak softboks, ale tak naprawdę jest to bardzo sprytnie zaprojektowany parasol, który po otwarciu, zamiast stać się parasolem, przyjmuje kształt gigantycznego softboksu. Flesz należy umieścić wewnątrz, korzystając z zamykanego na ekspres rozcięcia w dolnej części czaszy. Aby światło było jeszcze łagodniejsze, głowica flesza jest skierowana tyłem do fotografowanej osoby. Błysk lampy trafia najpierw na srebrne poszycie z tyłu i po bokach softboksu, a potem zawraca i spowija modela łagodnie jak rosa w wiosenny poranek otulająca łąkę miriadami malutkich kropelek (po wytarciu i osuszeniu modela możesz przystąpić do fotografowania). Choć urządzenie jest tak wielkie i daje tak ładne światło, cena nie zwala z nóg i wynosi 169 dolarów. Wady? W odróżnieniu od softboksów Rapid Box, które dają pełen dostęp do flesza (znajduje się on bowiem niejako za softboksem), w przypadku Mega JS Apollo flesz wkłada się do środka. Jeśli więc będziesz musiał do niego sięgnąć (na przykład w celu wymiany baterii lub zmodyfikowania jakiegoś ustawienia, którego nie da się zmienić za pomocą bezprzewodowego nadajnika), pozostanie Ci albo zdjąć przedni panel rozpraszający (jest przymocowany na rzepy, więc nie jest to takie trudne), albo wetknąć rękę przez boczne rozpięcia (tylko że wtedy będziesz musiał macać na ślepo). Dostęp do lampy w trakcie sesji nie jest zatem mocną stroną tego urządzenia, ale miejmy nadzieję, że nie będziesz zmuszony często w nim grzebać.

Jeśli potrzebujesz naprawdę dużego źródła światła po kosztach...



Jeśli chcesz zaopatrzyć się w naprawdę duży dyfuzor, który dawałby bardzo miękkie, otulające światło, lecz możliwości finansowe nie pozwalają Ci na wiele, to przynajmniej rozważ zakup urządzenia firmy Westcott o nazwie 7' Parabolic Umbrella. Kosztuje ono 99 dolarów, jest gigantyczne i składa się jak parasol, bo... no cóż, jest to po prostu parasol. Można go rozłożyć w 30 sekund — wystarczy otworzyć parasol, wsunąć jego rączkę w uchylny uchwyt do parasoli fotograficznych (nie jest dołączony w zestawie, przygotuj się więc na wydatek rzędu kolejnych 24,50 dolara za uchwyt Impact Umbrella Bracket with Adjustable Shoe), zamontowany na statywie oświetleniowym (do rzucić kolejne 20 dolarów) i możesz zacząć fotografować. „Ale Scott, czy dwie strony wcześniej nie napisałeś, że nie zalecasz fotografowania z parasolami?”. Rzeczywiście zasadniczo nie zalecam, bo tak jak napisałem, parasole są jak granat świetlny — docierające z nich światło rozprasza się wszędzie (kryj się!). Wolę mieć większą władzę nad oświetleniem i dlatego zalecam softboksy. Jeśli miałbym do wydania 69 dolarów więcej, to wciąż wołałbym Rapid Box Octa 26". Chyba że (i jest to dość ważne zastrzeżenie) robiłbym sesję mody i fotografował całe sylwetki, wówczas bowiem musiałbym oświetlić modelkę lub modela od stóp do głów. Inny wyjątek to niewielkie grupy ludzi — w takim przypadku też potrzebowałbym czegoś więcej niż 60-centymetrowy softboks, czegoś takiego jak ten ponaddwumetrowy parasol. Przy okazji: jeśli zdecydujesz się na takie rozwiązanie, wybierz wariant mleczny, przezroczysty — flesz błyska wtedy przez parasol wprost na główny temat. To nie jest aż tak złe wyjście jak „odwracanie flesza ogonem”, polegające na wycelowaniu lampą błyskową do środka parasola i ustawieniu samego parasola wnętrzem czaszy w stronę modela (to rozwiązanie jest passé już od jakichś piętnastu lat), wtedy bowiem mamy do czynienia już nie z granatem świetlnym, ale z czymś w rodzaju „matki wszystkich bomb”.

Błyskawiczny sposób na portrety do ramion



Jeśli chcesz robić portrety biznesowe (albo portrety do ramion w stylu *beauty*), to w roli głównego źródła światła możesz wykorzystać akcesorium w rodzaju softboku Rapid Box 26" Octa (tak naprawdę w tej roli sprawdzi się dowolny mały softboks), którym oświetlisz fotografowaną osobę. Softboks należy ustawić dokładnie przed nią i skierować w dół pod kątem 45°, najlepiej na statywie z wysięgnikiem, aby nie męczyć się z omijaniem zwykłego, pionowego statywu stojącego dokładnie pośrodku ujęcia. Następnie poproś fotografowaną osobę, aby potrzyzymała na wysokości klatki piersiowej blendę (jak na zdjęciu u góry po lewej), która doświetli cienie pod oczami i na szyi. Taka blenda czyni cuda. Ja na ogół proszę modelkę lub modela o uniesienie blendy na tyle, bym zobaczył jej krawędź w kadrze, a potem o opuszczenie jej tylko tak, by krawędź ta przestała być widoczna. To na ogół idealne ustawienie. Oczywiście blendę może przytrzymać przyjaciel, można też kupić statyw oświetleniowy z uchwytem specjalnie przystosowanymi do mocowania blend. (Sam używam urządzenia o nazwie Telescopic Collapsible Reflector Holder firmy Impact, które kosztuje około 48 dolarów i można je zamontować na dowolnym statywie oświetleniowym). Dobrze jest mieć różne możliwości, nie sądzisz? Nawiasem mówiąc, jeśli chcesz odbić na fotografowaną osobę tylko niewielką ilość światła, użyj białej strony blendy (skieruj ją w górę). Ja zwykle używam srebrnej strony, która odbija trochę więcej światła, a tym samym mocniej doświetla zacienione obszary. Jeżeli chcesz podnieść tę technikę o poziom wyżej, to zamiast blendy umieść na dole drugi flesz z kolejnym softboksem Rapid Box Octa 26" (jak na zdjęciu u góry po prawej) i skieruj go pod kątem 45° w górę — dzięki temu będziesz mógł wygodnie regulować ilość światła docierającego z dołu. To moja preferowana metoda, jeśli więc masz dwa flesze, to na Twoim miejscu zdecydowałbym się na takie wyjście. Zadbaj też o to, by górna lampa błyskała mocniej niż dolna (ludzie oświetleni od dołu nie wychodzą korzystnie, możesz tego jednak uniknąć, nadając górnej lampie większą jasność). O ile mocniej? Jeżeli dolna lampa jest ustawiona na 1/4 mocy, to górną ustawiłbym na 1/4 mocy +2/3. Jak się okaże, że to za dużo, spróbuj 1/4 mocy +1/3 (to zależy od karnacji fotografowanej osoby i od rodzaju posiadanych fleszy).

Najczęstszy sposób ustawienia flesza



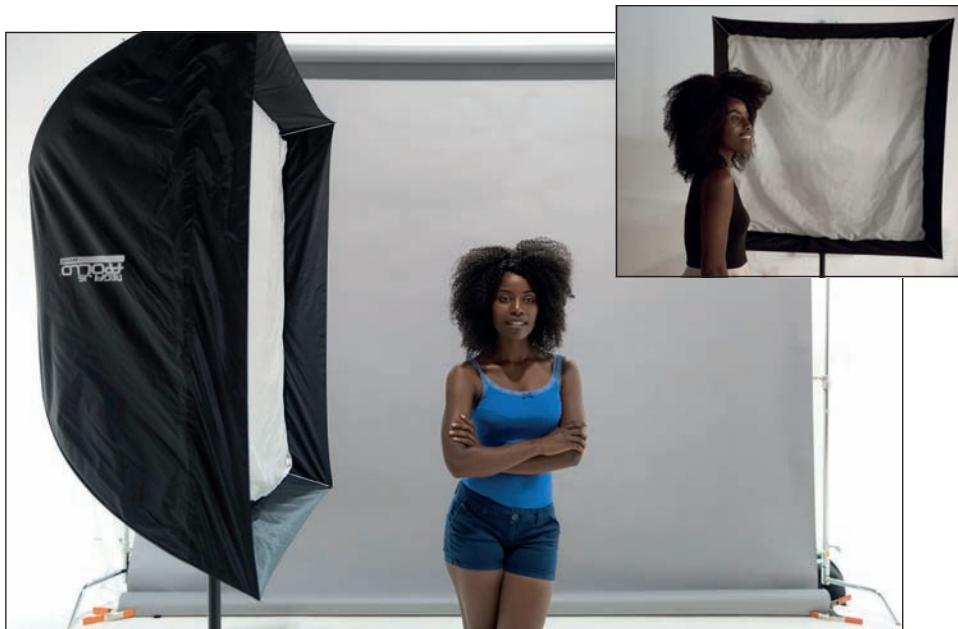
W fotografii portretowej najczęściej umieszcza się flesz tak, by światło padało na fotografowaną osobę pod kątem około 45°. To ustawienie cieszy się taką popularnością, bo daje bardzo przyjemny dla oka efekt, z niewielką ilością miękkich cieni, które nadają scenie plastyczność i głębię (oczywiście jeśli zadbałeś o to, by rozproszyć światło za pomocą jakiegoś softboksu). Aby łatwiej Ci było wyobrazić sobie to ustawienie, pomyśl następująco: gdyby fotografowana osoba znajdowała się pośrodku tarczy zegara, a Ty stałbyś przed tą osobą na godzinie 12 (z jej perspektywy), to lampę należałoby ustawić gdzieś w połowie drogi między godziną 1 a 2 (albo w połowie między godziną 10 a 11, jeżeli chciałbyś oświetlić modelkę z drugiej strony). Oczywiście w przypadku lampy ustawionej w ten sposób, z boku, tylko jedna strona twarzy wychodzi w pełni oświetlona, a na drugiej zaznaczają się jakieś cienie — i dobrze, bo dokładnie taki efekt zamierzamy osiągnąć (więcej na ten temat przeczytasz na następnej stronie).

Jak uzyskać więcej (albo mniej) cieni?



Na tym etapie zaczyna się prawdziwa zabawa, bo gdy już ustawisz flesz w położeniu, przy którym światło pada na modela pod kątem 45° , to możesz na tym poprzestać albo zdecydować, że chcesz nadać zdjęciu większą dramaturgię poprzez silniejsze zacienienie twarzy bądź zrobić jaśniejszy, bardziej płaski portret z mniejszą ilością cieni. W tym celu należy przemieścić flesz po łuku. Oto przykład: jeśli umieścisz flesz dokładnie obok fotografowanej osoby (na godzinie 3) i wycelujesz go na wprost, to model zostanie oświetlony z boku — jasna wyjdzie połowa jego twarzy (ta od strony flesza), a druga będzie spowita cieniem. W miarę przemieszczania flesza po owym łuku (naśladującym tarczę zegara), kiedy dotrzesz z nim do pozycji na godzinie 2, pewna ilość światła zacznie się pojawiać po drugiej stronie twarzy modela, na jego policzku. To bardzo ładne, pełne dramaturgii oświetlenie (hołubione na plakatach filmowych z Hollywood właśnie ze względu na ową dramaturgię). Kontynuując ruch po łuku, dotrzesz do kąta 45° — wspomnianego położenia między godziną 1 a 2, przy którym druga strona twarzy jest już dość mocno oświetlona, ale w jej odleglejszych od flesza rejonach i na nosie wciąż widać ładne cienie (ten rodzaj oświetlenia opisałem na poprzedniej stronie). W miarę poruszania się dalej po wymyślanym łuku, w stronę miejsca, w którym stoisz, cieni na twarzy będzie widać coraz mniej. Gdy dotrzesz do pozycji na godzinie 12, w której flesz znajduje się dokładnie na wprost modela, cienie praktycznie znikają (z wyjątkiem tych pod brodą). Ilość cieni jest kwestią indywidualnego gustu, ale teraz wiesz już, jak nad nią zapanować: ustaw lampę bardziej z przodu modela, kiedy chcesz, aby było ich mniej, albo ustaw ją z boku, by przeciwna strona jego twarzy została silniej ocieniona.

Sposób na wyjątkowo miękkie światło



Kiedy umieścisz flesz w softboksie, środek błysku zwykle pokrywa się ze środkiem softboks. Logiczne jest zatem, że w centrum softboku światło będzie najjaśniejsze, a jego jasność będzie stopniowo spadać w miarę docierania do brzegów urządzenia. Zastanówmy się nad tym przez chwilę: najjaśniejsze światło, czyli tak zwany „gorący punkt”, wypada pośrodku, a potem, w miarę zbliżania się do krawędzi, światło staje się słabsze i silniej rozproszone. Hmm... Domyślasz się już, do czego zmierzam? Jeśli światło w pobliżu krawędzi jest bardziej rozproszone, to możemy wykorzystać ten fakt do uzyskania jeszcze łagodniejszego oświetlenia — wystarczy nie kierować softboku bezpośrednio na fotografowaną osobę (bo wiemy, że jaśniejsze, ostrzejsze światło dobiega z jego środka). Ja ustawiam wówczas modelkę tak, by padało na nią światło z brzegu softboku, a jeśli się na to decyduję, to na ogół używam naprawdę dużych urządzeń — takich jak Mega JS Apollo 50×50" — a nie małych. (Skoro wybrałem naprawdę duży softboks, to zapewne dlatego, że zależało mi na naprawdę subtelnym świetle, a w ten sposób mogę uczynić to światło jeszcze bardziej miękkim). Oczywiście trzeba się liczyć z pewnym kompromisem: światło na krawędziach jest łagodniejsze i nie tak jasne jak pośrodku softboku i aby ten efekt skompensować, być może trzeba będzie trochę podkręcić moc flesza.

Jak wysoko zamocować flesz?



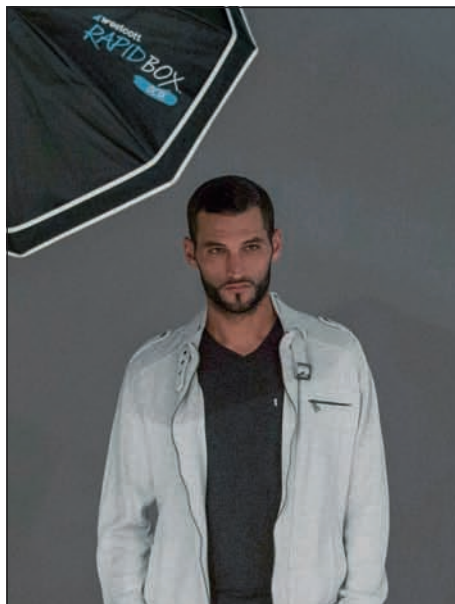
Naszym celem jest uzyskanie efektu naśladowującego naturalne światło, a naturalne światło dobiega z wysoka, z nieba. Powinniśmy zatem umiejscowić źródło światła nad głową fotografowanej osoby i skierować je pod kątem w dół. Na dobry początek można ustawić je pod kątem 45°. Bułka z masłem.

WSKAZÓWKA

UZYSKANIE MIĘKKIEGO ŚWIATŁA JEST UWARUNKOWANE DWIEMA SPRAWAMI

(1) Fizycznymi rozmiarami softboks (im większy softboks, tym bardziej miękkie światło) i (2) odległością softboks od głównego tematu (im bliżej, tym łagodniejsze światło; jest to jednak pewna pochodna punktu pierwszego, bo w miarę przybliżania softboks do głównego tematu staje się on względem tego tematu większy).

Jak blisko ustawić softboks?



To naprawdę proste: im bliżej głównego tematu ustawisz softboks, tym łagodniejsze otrzymasz światło. Kiedy więc zależy mi na naprawdę miękkim świetle, ustawiam softboks maksymalnie blisko fotografowanej osoby, ale tak, aby nie widzieć urządzenia w kadrze. Oczywiście w miarę przybliżania źródła światła do tematu zdjęcia światło to staje się jaśniejsze. Jeśli więc przysuniesz softboks tak blisko jak na pokazanych przykładach, będziesz musiał zmniejszyć moc flesza, aby nie błyskał zbyt jasno. Gdy zależy mi na ostrzejszym, bardziej konturowym świetle (jak zwykle w przypadku portretów mężczyzn), to odsuwam softboks nieco dalej. Proste.

WSKAZÓWKA

JAK DALEKO OD GŁÓWNEGO TEMATU NALEŻY SIĘ USTAWIĆ?

Jeśli nie odbijasz błysku flesza od jakiejś powierzchni, to nie ma znaczenia, jak daleko stoisz (równie dobrze możesz stać 50 metrów od fotografowanej osoby), bo nie chodzi o odległość między Tobą a tematem zdjęcia, lecz o odległość między fleszem a tym tematem (jak na zdjęciach u góry).

Oświetlenie wyszczuplające optycznie



Istnieje pewna sztuczka z oświetleniem, którą stosujemy, gdy fotografowana osoba ma puciołową albo szeroką twarz, pozwalająca tę twarz nieco wyszczuplić i wydłużyć. Ja nazywam ją *short lighting* [z ang.: krótkie światło]. Technika ta jest w użyciu już od dawna, bezsprzecznie nie wytyczamy więc nią żadnych nowych trendów, ale jej wieloletnia popularność ma ważny powód — chodzi o skuteczność. Przepis przedstawia się następująco: najpierw upozuj modela pod kątem 45°, aby nie patrzył w obiektyw na wprost, z ramionami ustawionymi prostopadłe względem aparatu (już sam ten zabieg sprawia, że większość ludzi wychodzi korzystniej na portretach). Softboks należy jak zwykle ustawić pod kątem 45°, najważniejsze w tej technice jest jednak to, aby wiedzieć, w którą stronę obrócić modela, by uzyskać oczekiwany efekt. Na szczęście to proste: model powinien ustawić się pod pewnym kątem w stronę światła. Powiedzmy, że (patrząc z perspektywy aparatu na fotografowaną osobę) softboks umiejscowisz po prawej stronie. W takim razie model powinien zwrócić się w stronę światła tak, by jego „tylne” (względem softboksu) ramię także znajdowało się dalej od Ciebie niż drugie. I to już cały przepis! Na gotowym zdjęciu policzek widoczny od strony aparatu powinien być silnie oświetlony i tylko trochę oświetlony przez flesz; w dalszej kolejności uwagę powinien zwracać nos modela oraz jaśniejsza strona twarzy, bardziej oddalona od aparatu.

Odbity błysk flesza może uratować skórę



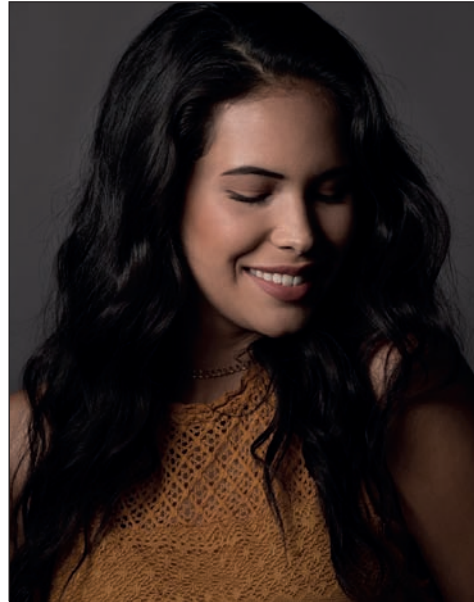
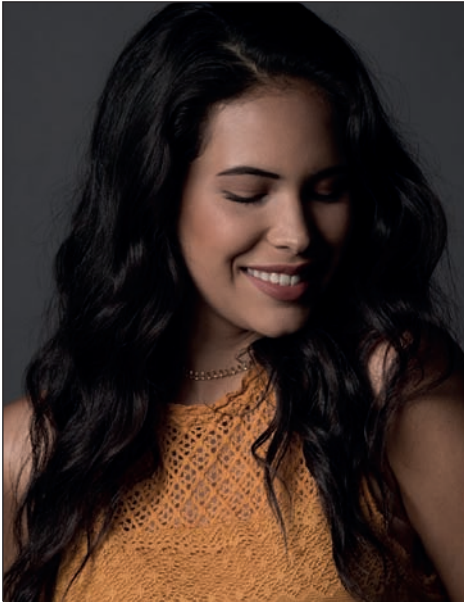
Jeśli jesteś w sytuacji, w której nie możesz użyć softboksu bądź jego zastosowanie byłoby niepraktyczne — na przykład na imprezie albo podczas fotografowania przygotowań panny młodej w garderobie przed ślubem — możesz odbić błysk flesza, aby rozproszyć i złagodzić światło. Jeżeli zrobisz to prawidłowo, metoda ta działa zadziwiająco skutecznie (nie tak dobrze jak softboks, ale efekt jest znacznie lepszy i korzystniejszy dla fotografowanych osób niż bezpośrednie światło flesza). Krótko mówiąc, należy obrócić głowicę flesza w górę, pod kątem 45° — światło padnie wtedy na sufit, rozproszy się i stanie się bardziej miękkie, a potem odbije się pod kątem równym kątow padania i trafi na fotografowany obiekt (wyobraź sobie, że grasz w bilard i uderzasz bilę tak, by odbiła się od krawędzi i trafiła w inną bilę — mechanizm jest taki sam). Aby sztuczka z odbiciem światła się udała, potrzebujesz przede wszystkim dwóch rzeczy. (1) Niezbyt wysokiego sufitu, od którego mogłoby się odbić światło. Ta metoda nie zadziała na salach balowych, gdzie sufit znajduje się na wysokości 12 metrów. Sklepienie powinno być zdecydowanie niżej, ale zdarzało mi się widzieć w akcji fotografów, którzy podkreślali moc flesza i skutecznie fotografowali nawet w dość wysokich pomieszczeniach (pamiętaj jednak, że jeśli ustawisz moc poszczególnych lamp na maksimum, to lepiej, żebyś miał pod ręką zapasowe akumulatory). (2) Sufit powinien być biały albo przynajmniej w jasnym, neutralnym kolorze, bo światło flesza przyjmie kolor powierzchni, na jaką pada. Jeżeli więc fotografujesz w sali weselnej z czerwonym sufitem, to światło odbite będzie czerwone. Jeżeli zaś sufit jest błękitny, to i padające w dół światło będzie niebieskie. A jeżeli jest czarny, to... no cóż, niewiele się tego światła odbije.

Dodawanie drugiego flesza



Jeśli czujesz, że musisz dodać drugi flesz (na przykład by oświetlić tło, doświetlić włosy albo wprowadzić kontrę, która w pewnym stopniu oddzieli kontury modela od ciemnego tła), to nic się nie martw — to proste, choć aby w pełni skorzystać z możliwości drugiego flesza, musisz koniecznie pamiętać o kilku sprawach. Zacznijmy od przyjrzenia się ustawieniom. Po włączeniu drugiego flesza musisz zdecydować, czy chcesz sterować nim niezależnie od głównej lampy (a zgaduję, że chcesz), a w takim przypadku za pomocą ustawień w menu tego flesza powinieneś przypisać go do innej grupy (o grupach była mowa na stronie 28). Po przypisaniu go do innej grupy (powiedzmy, że należy on do grupy B) jest jeszcze jedna ważna rzecz, którą należy zrobić. Otóż tajemnica udanych zdjęć z kilkoma fleszami tkwi w umiejscowieniu lamp i testowaniu ich osobno, po kolei. Kiedy więc ustawisz drugi flesz (jak już wspominałem, w przypadku drugiego flesza zdecydowałbym się na pionowy softboks typu *strip bank* — na przykład mały Westcott Rapid Box Strip 10×24" lub większy Westcott Apollo Strip 16×30", jeśli uznasz, że potrzebujesz źródła dającego rozleglejsze światło), *wyłącz* główną lampę, aby się przekonać, jak drugi flesz radzi sobie sam. Czy jest wystarczająco jasny? Czy jest skierowany tak, by efekt był atrakcyjny? Trudno to stwierdzić, jeżeli oba flesze błyskają jednocześnie, wyłączenie pierwszej lampy jest więc naprawdę ważne. Po skonfigurowaniu drugiego flesza (ustawieniu właściwej jasności, kąta padania światła itp.) możesz włączyć oba i jesteś gotowy do akcji.

Wygaszanie światła dla uzyskania bardziej profesjonalnie wyglądających portretów



Jeżeli nie robisz przedstawiających całą sylwetkę zdjęć mody, na których głównym tematem jest kreacja, a nie człowiek, to w większości przypadków najjaśniejszym elementem kadru powinna być twarz. Wzrok odruchowo kieruje się na najjaśniejszą część zdjęcia, nasze oczy powinny więc padać najpierw właśnie na twarz. Dalej, w niższych partiach kadru, światło powinno się stawać coraz mniej intensywne. Klatka piersiowa modela powinna zatem być nieco ciemniejsza, brzuch i biodra jeszcze ciemniejsze i tak dalej, aż błysk flesza zaniknie zupełnie. Jeśli fotografujesz poza studiem, błysk flesza może stopniowo zanikać i rozpraszać się w zastanym oświetleniu wnętrza lub naturalnym świetle w plenerze, w studiu zaś, jeżeli chcesz, może gasnąć do czystej czerni. Najważniejsze jest jednak to, by ulegać wygaszeniu. Istnieją dwa sposoby na uzyskanie takiego efektu wygaszenia światła, a najbardziej naturalny polega na umiejscowieniu softboksu bardzo blisko głównego tematu (o metodzie manualnej będzie mowa na następnej stronie). Im bliżej modela znajduje się softboks, tym szybciej nastąpi przejście do głębokiego cienia. Wyobraź to sobie następująco: gdy softboks jest bardzo blisko, to snop światła jest wąski i pada wprost na modela, gdy zaś trochę odsuniesz softboks, światło będzie obejmowało znacznie większą część sceny, a przejścia do cienia prawie nie będzie widać — błysk flesza zaleje wszystko wokół. Wiesz już zatem, jak uzyskać efekt polegający na szybkim wygaszeniu światła: ustawić jego źródło blisko głównego tematu.

Ręczne wygaszanie światła przy użyciu zasłon



Oprócz metody na uzyskanie naturalnego spadku natężenia światła (poprzez przysunięcie jego źródła bardzo blisko modelu) możesz sterować jego tłumieniem ręcznie, przestawiając czymś fragment softboku tak, by zastawić jego dolną część. Wtedy światło emitowane przez tę część softboku nie padnie na scenę. Jeśli więc nie chcesz oświetlać klatki piersiowej albo kreacji modelu, sprawa załatwiona. My nazywamy tę technikę po prostu zastanianiem światła, ale rozmaite przegrody zastaniające światło nazywa się niekiedy zastawkami albo — w przypadku wzorzystych zastawek — *gobo* (z ang. *go between*, czyli „wstawienie czegoś pomiędzy”; sam jestem fanem tej techniki). Tak czy inaczej, jeżeli chcesz kupić „prawdziwą” zastawkę fotograficzną, to moje ulubione produkuje firma Matthews (cena czarnej zastawki o wymiarach 60×90 cm wynosi około 43 dolarów). Taka zastawka ustawiona przed softboksem niewiarygodnie skutecznie tamuje światło. Jeśli więc chcesz zastawić dolną 1/3 albo połowę softboku, nie ma problemu — zadziała rewelacyjnie. Zastawkę możesz zamontować na statywie oświetleniowym albo na dowolnym innym statywie wyposażonym w solidny uchwyt. Możesz też użyć jej do zastaniania światła flesza ustawionego za modelem i skierowanego w stronę aparatu, dzięki czemu unikniesz efektu flary. Te akcesoria są naprawdę przydatne. Jeżeli chcesz zaoszczędzić parę groszy, możesz kupić w sklepie z materiałami dla plastyków (albo w punkcie świadczącym usługi wycinania napisów) kawałek grubej, czarnej płyty piankowo-kartonowej, która sprawdzi się równie dobrze! Ba, egzamin zda nawet zwykły arkusz czarnej tektury, ale do takich celów lepiej jednak zaopatrzyć się w arkusz czegoś grubszego, jak wspomniana płyta piankowa, która działa zdecydowanie lepiej i nie jest bardzo droga.

Konturowy portret z trzema fleszami



To bardzo popularny dziś efekt (widuje się go na wielu portretowych zdjęciach reklamowych), a jego ciekawym aspektem jest fakt, że główne światła padające na modelkę są ustawione za nią, przedni flesz zaś uzupełnia to, czego nie obejmują światła z tyłu. Aranżacja wygląda następująco: (1) Ustaw flesze pod kątem (w przybliżeniu) 45° za modelką, z obu jej stron. Każdy z tych fleszy oświetla jedną stronę modelki, w tym włosy i boczne części twarzy, a jednocześnie tworzy jasny kontur okalający całą sylwetkę. Powinno to być jaskrawe, intensywne światło, ale aby uniknąć zjawiska flary (bo flesze w pewnym stopniu są skierowane do przodu) i uzyskać lepszy efekt, załóż na lampy pionowe softboksy z siatkami (tak jak na pokazanym przykładzie; zobacz też stronę 65) bądź plastry miodu, na przykład firmy Rogue lub MagMod (zobacz stronę 66; tak naprawdę rodzaj akcesorium nie ma większego znaczenia, ale światło dobiegające z softboksu będzie mniej ostre — przedni panel rozpraszający i nałożona nań siatka sprawią, że błysk flesza ulegnie pewnemu zmięczeniu). Następnie podkręć moc tych dwóch kontr (takiej nazwy często używa się w odniesieniu do lamp stojących z tyłu), aby dawały jaskrawe, silne światło. Na razie nie włączaj też przedniego flesza, aby się przekonać, jak się spisują tylne lampy, i umiejscowić je tak, by oświetlały tylko boki twarzy modelki, a nie całe policzki czy nos. Jeśli dochodzące z nich światło nadmiernie się rozprasza, przysuń flesze bliżej modelki. (2) Gdy tylne światła będą wyglądały dobrze, główny flesz (oczywiście z softboksem) możesz ustawić z boku, zwrócony pod kątem 45° w stronę modelki (jak na powyższym przykładzie) bądź na wprost, tylko wyżej i pod kątem 45° w dół. (Wybór należy do Ciebie, w przypadku tej aranżacji sprawdzą się obie metody. Ustawienie przedniej lampy na wprost nadaje jednak portretowi bardziej dynamiczny charakter, kojarzący się z reklamami odzieży sportowej). Na koniec ustaw moc przedniego flesza na wartość niższą, niż wynosi moc tylnych lamp — w przypadku tego rodzaju ujęć tylne flesze powinny być najjaskrawszymi źródłami światła.



Skorowidz

A

akumulatory NiMH, 25

B

balans bieli, 156

barwienie tła, 117

bezprowadowy system sterujący, 13

C

cienie, 72, 152

CTO, Color Temperature Orange, 84

czas

między błyskami, 41

naświetlania, 43, 47–51

czułość ISO, 49, 53

D

dyfuzor, 36

kopułkowy, 37, 60

szerokokątny, 38

E

efekt

rozmytego tła, 43, 97

stroboskopowy, 158

zachodu słońca, 148

efekty specjalne, 149, 155

ekran odbijający, 39

F

filtr

foliowy, 84–87, 94, 116, 155

pomarańczowy, 92

filtry CTO, 84

flesz

akumulatory NiMH, 25

błysk odbity, 77

dostosowanie błysku, 131

dyfuzor, 36

kopułkowy, 37

szerokokątny, 38

efekt rozmytego tła, 43

ekran odbijający, 39

filtr foliowy, 86

fotografia portretowa, 57

funkcja grupowania, 28

jako rekwizyt, 153

moc błysku, 18–20, 48, 181

moc maksymalna, 33

na monopodzie, 137

obracanie głowicy, 129

odbiornik radiowy, 16

odległość od tła, 108

oświetlanie tła, 102, 113

podłączanie, 11

problem z błyskiem, 17

przypadkowe wyzwolenie błysku, 31

regenerowanie, 24

snop światła, 34

softboks, 61

sterowanie, 13

system bezprzewodowy, 15

światło modelujące, 35

tryb manualny, 22, 23

tryb slave, 32

ukrywanie, 147

ustawienia, 71, 93

grup, 29

kanatu, 31

wyzwalacz bezprzewodowy, 14

optyczny, 15

radiowy, 15

z blendą, 95

zmiana mocy, 20

fotografia portretowa, 57
montowanie flesza, 166
ustawianie
flesza, 169
aparatu, 170
zakładanie softboku, 167
zdjęcie próbne, 171
fotografia portretowa w plenerze, 172
filtr foliowy, 177
odłączanie fleszu, 176
próbne zdjęcie, 180
przyciemnianie kadru, 174
równoważenie mocy błysku, 181
ustawianie
fleszu, 179
osoby, 172
ustawienia
ekspozycji, 173
flesza, 175
fotografowanie
poza studiem, 83, 88
czyste tło, 98
filtr pomarańczowy, 92
filtry foliowe, 94
niedoświetlanie, 90
pomiar światła, 89
ustawianie flesza, 91, 93
ślubów, 121–124, 165, 182–187
w plenerze, 165
we wnętrzach, 99, 165
błysk flesza w kadrze, 127
oświetlanie wnętrza, 126
rozpraszanie światła, 125

G

gradient w tle, 114
grupowanie fleszy, 30

I

ISO, 49

J

jasność błysku, *Patrz* moc błysku

K

kolor tła, 105
korygowanie oświetlenia, 154

L

lampa błyskowa, *Patrz* flesz

M

moc błysku, 18–20, 33, 48, 181
montowanie dodatkowych fleszy, 140–143

N

niedoświetlanie, 90

O

odbicie błysku, 129, 151
oświetlanie
tła, 101, 107, 109
białego, 111
filtry foliowe, 116
światło punktowe, 115
tworzenie gradientu, 114
wnętrza, 85, 126
zdjęć grupowych, 128
oświetlenie
dwukolorowe tylne, 161
harmonijne, 55
produktowe, 163
wyszczuplające optycznie, 76

P

podwójne ujęcie, 154
pomiar światła, 89
portret
do ramion, 70
klasyczny, 159
konturowy, 81
o charakterze studyjnym, 146
panny młodej, 122, 183
z profilu, 160
przystłona, 48, 52
szeroko otwarta, 97

R

reflektor
 LED, 10
 typu beauty dish, 65
 regenerowanie lampy, 24
 rozmycie, 157
 rozmyte tło, 43, 97
 rozpraszanie światła, 67, 125

S

siatka kierunkowa, 62, 65
 snop światła, 34
 softboks, 61
 pionowy, 64
 ustawianie, 75
 statyw, 107, 134
 klamry, 138
 mocowanie flesza, 136
 montowanie dodatkowych fleszy, 138
 regulowany uchwyt, 135
 Joby Flash Clamp, 139
 Manfrotto Magic Arm, 142
 Platypodem Ultra, 141
 RapidMount SLX, 140
 RapidStrips, 140
 wysięgnik Locking Arm, 139
 system bezprzewodowy
 optyczny, 15
 radiowy, 15
 system TTL, 9

Ś

światło
 miękkie, 73, 178
 modelujące flesza, 35
 punktowe, 115
 rozległe, 68
 rozlewające się, 112
 rozproszone, 67
 skupione, 66
 wygaszane, 79, 80
 wypełniające, 96
 światłomierz, 40

T

tła
 barwienie, 117
 czyste, 98
 gradient, 114
 gradient owalny, 119
 kolor, 105
 malowane, 106
 oświetlanie, 107, 109
 rozmyte, 43, 97
 z rolki, 104
 z tkaniny, 106
 zmiana koloru, 118
 tryb manualny, 46
 flesza, 22, 23
 TTL, through the lens, 9, 22

U

uchwyt
 Joby Flash Clamp, 139
 Manfrotto Magic Arm, 142
 Platypodem Ultra, 141
 RapidStrips, 140
 typu Bracket, 60
 ukrywanie flesza, 147
 ustawianie
 flesza, 91
 modelu, 88
 softboksu, 75
 ustawienia
 aparatu, 45, 54
 flesza, 71, 93
 usuwanie odbić, 162

W

wydłużanie ekspozycji, 149
 wygaszanie światła, 79, 80
 wysięgnik Locking Arm, 139
 wyzwalacz bezprzewodowy, 12, 14
 optyczny, 15
 radiowy, 15

Z

zamrażanie ruchu, 42, 157
 zasłony, 80
 zdjęcia grupowe, 185

PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW
w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

Flesz. Teraz dodasz blasku swoim fotografiom!

Lampa błyskowa to dziś standardowy element właściwie każdego aparatu fotograficznego. Niestety, uzyskanie za jej pomocą zadowalających rezultatów często graniczy z cudem. Niektórzy wręcz uważają, że jedynym dobrym sposobem używania flesza jest... wyłączenie go. Czyżby więc wykonanie pięknej fotografii z wykorzystaniem lampy błyskowej wymagało szczególnego wtajemniczenia?

Wcale tak nie jest! Uzyskiwanie pięknych i niepowtarzalnych efektów dzięki fleszowi leży w możliwościach każdego fotoamatora! Trzeba tylko nauczyć się kilku prostych rzeczy. I właśnie o tym jest ta książka. Nie ma tu mowy o bardzo zaawansowanych technikach pracy z fleszem, o wykonywaniu złożonych wyliczeń i korzystaniu ze światłomierza. Zamiast tego omówiono proste metody, które są łatwe do nauczenia się i dają zadziwiająco powtarzalne efekty. Książka jest przystępnie i zrozumiale napisana, dzięki czemu niepostrzeżenie przyswoisz wiedzę, która sprawi, że zaczniesz używać flesza jak zawodowiec!

Dowiedz się więcej o korzystaniu z lamp błyskowych:

- początki pracy
- ustawienia aparatu
- efekty specjalne i oświetlanie tła
- fotografia portretowa we wnętrzach i w plenerze
- fotografowanie ceremonii ślubnych



Scott Kelby

— uznany fotografik, projektant i najchętniej czytany autor książek fotograficznych. Opublikował już kilkadziesiąt tytułów poświęconych technikom

robienia zdjęć. Ma rzadki dar prostego przekazywania trudnych zagadnień. Jest uważany za jednego z najlepszych wykładowców i trenerów — uczy fotografii cyfrowej na warsztatach oraz seminariach na całym świecie. Jest też redaktorem i wydawcą cenionego magazynu „Photoshop User”.

Helion

 helion.pl

 **HELION SA**
ul. Kościuszki 1c
44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
helion@helion.pl

Sprawdź nasze szkolenia!



AKADEMIA IT & BUSINESS

WWW.SZKOLENIA.HELION.PL

KOD KORZYŚCI
Sięgnij po więcej! ▶



ISBN 978-83-283-4371-9



9 788328 343719

 kelbyone

rockynook

INFORMATYKA W NAJLEPSZYM WYDANIU

Cena: 39,90 zł